

Łódź

Rok V, № 36. Łódź, poniedziałek 11 lutego 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
 Za wiersz milimetry 6 - lamowy pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; pozukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 150 zł. dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamieszkuje (bez wyjątku) 50 proc., zagranicze o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Redakcja: Zamieszkuje 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 28-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz kierownik wydawnictwa przyjmują w godzinach 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
 miesięczna w Łodzi 3 zł 20 gr
 półroczna 15 zł 50 gr
 roczna 30 zł 50 gr
 Wskazywanie do domu 40 gr.
 Listy nadesłane bez oznaczenia adresatki uważane są za bezpłatne. Redakcja nie odpowiada za brak poczty. Redakcja nie zwraca.

Przeciwników Amanullaha z każdym dniem topnieją.

Według doniesień z Kandaharu po dłuższej...

Miss Europa.



Elżbieta Simon, wybrana Miss Europa.

Rocznica śmierci...

11 lutego, 150-ta rocznica śmierci Kazimierza Pułaskiego...

Województwo Górnicy...

Województwo Górnicy...

„Wieżnia Watykanu” bez oków.



Wewnętrzny balkon Bazyliki św. Piotra w Rzymie (x) udzieli Papież publicznego błogosławieństwa.

Tylko jedna...



Zowie się Mary Nollan. I jestem ilmu córą, Zarabiam tygodniowo Coś trzy tysiące zgóra.

Więźniowie ideowi Szczypiorna i Łomży otrzymają specjalne odznaczenie.

Warszawa, 11. 2. (Od wł. kor.) — Komisja Odznaczeniowa dla spraw jeńców i internowanych wzywa byłych więźniów...

P. Jan Dychdalewicz



naczelnik wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim powołany został na stanowisko wice-wojewody grodzkiego w Warszawie.

530 osób w ciągu niedzieli podmirażo sobie uszy i nosy.

Warszawa, 11. 2. (Od wł. kor.) — W dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe opatrzyło 530 osób.

z próżnymi wagonami do Zagłębia, aby zapewnić sobie dostawę przynajmniej koniecznego minimum opałowatego.

Naszem zdaniem najlepszym i najszybszym załatwieniem sprawy byłoby zawrócenie kilkunastu naładowanych pociągów, stojących

z węglem na Pomorzu i czekających beznadziejnie na wznowienie ruchu w portach gdyńskim i gdańskim. Rozwiązałyby to rychło i radykalnie obecny kryzys opałowaty.

Przed składami węgla, zwłaszcza na przedmieściach dzieją się

dantejskie sceny. Olbrzymie ogonki tworzą się pomimo dojmującego mrozu przed temi składami do których tu i ówdzie zajechał wóz z węglem. Na jeden wóz jest dostawie

stu kandydatów. Najbardziej brak opału daje się w znaki

rzeczom robotniczym, zamieszkałym w drewnianych domkach na przedmieściach i w okolicach miasta. Komentują one w dosadny sposób brak pomocy ze strony Magistratu, który pomimo trwającego już 4-ty tydzień mrozu nie potrafił wystarać się o zaopatrzenie uboższych dzielnic w odpowiednie zapasy opału.

Łódź ogolona z węgla.

Ani wojsko, ani kolej zbyticznych zapasów nie posiadają. Zamówione zapasy z kopalni nie nadchodzą.

Województwo ujmie w swe ręce akcję walki z mrozem.

Katastrofalny brak węgla w Łodzi, na który „Echo” w ubiegłym tygodniu zwróciło uwagę, przechodzi w stan chroniczny. Okólnik p. Prezesa Rady Ministrów nakazuje zużytkować zapasy wojskowe i kolejowe w celu zaopatrzenia ludności cywilnej w opał dla użytku domowego.

fatalnymi skutkami mrozów świadczy o tem, że nie lepiej się dzieje i w innych miastach Rzeczypospolitej. Okólnik p. Prezesa Rady Ministrów nakazuje zużytkować zapasy wojskowe i kolejowe w celu zaopatrzenia ludności cywilnej w opał dla użytku domowego.

Jednak według zasiągniętych przez nas informacji sprawa ta w Łodzi nie przedstawia się tak prosto, jakby się zdawało. Olbrzymie zapotrzebowanie przemysłu nie pozwala nigdy na nagromadzenie nadzwyczajnych zapasów, a ostra zima jeszcze więcej niż zwykle ogolociła miasto z węgla.

Wojско zasadniczo nie gromadzi zapasów węgla na dłuższe okresy, wobec czego władze cywilne z tej strony na żadną pomoc liczyć nie mogą. W Łodzi wytworzył się nawet taki stan rzeczy, że wojsko same dla swoich potrzeb (opalania i gotowania) będzie musiało uzupełniać swoje wyczerpane zapasy z nadchodzących transportów i już obecnie pala jedynie drzewem.

Gwardja szwajcarska Oica Świętego.



Gwardja szwajcarska Papieża, która pełni straż w Watykanie.

Dziś wieczorem wszyscy spotykamy się w SALI FILHARMONJI NA REDUCIE PRASY „Pożegnanie Karnawału”
 Wybór królowej Łodzi i 4 dam dworu! —: —: Fopisy taneczne pod kierunkiem p. L. Giniżewskiego!
 Ruleta! 2 orkiestry! Serpenty! Bufet obficie zaopatrzony! Sala dobrze ogrzana.
 Przedsprzedaż biletów w cenie zł. 10 w cukierni ESPLANADA Piotrkowska 100

Awantury opałowe w stolicy. Ziębnięty tłum domaga się węgla.

Z Warszawy donoszą: Z powodu dokuczliwego braku węgla wszystkie składy opałowe są w obleżeniu.

W niektórych miejscach docho dzilo z tego powodu nawet do awantur. Przw ul. Dobrej 62, gdzie mieści się skład opałowy nr. 35 Z. Z. W. przewiechał wóz z drobnym węglem.

Oczekujący tłum, złożony prze ważnie z ludności niezamożnej nie pozwolił zarządzącemu składem opróżnić wozu, domagając się sprzedaży natychmiast. Ponieważ próby nie odniosły skutku i tłum zaczął przybierać

groźną postawę, zażądano wobec tego interwencji policji. Wkrótce przybyło trzech posterunkowców, którzy zażądali zlikwidowania. Oczekujący tłum

stał w „ogonku” i wówczas dopiero rozpoczęła się sprzedaż.

Na ul. Towarowej w pobliżu stacji Główniej — Towarowej na wjeżdżające trzy wozy naładowane węglem, a przeznaczone dla szkoły miejskiej przy ul. Otwockiej rzucił się tłum, domagając się natychmiast

sprzedaży węgla na miejscu. Ponieważ tłum nie pozwolił dalejjechać woźniczy i

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Polska, Sowieci, Lotwa, Estonia i Rumunia podpisały w Moskwie protokół o niezwłocz nem wprowadzeniu w życie pa ktu Kelloga.

(—) Strajk górników na Gór nym Śląsku został odwołany.

(—) Ogólny ruch kolejowy w obrebie dworca staniawskiego został wstrzymany na wszystkich liniach do jutra południa z powodu mrozu.

(—) Laureatem nagrody mu zycznej Min. W. R. i O. P. zos tał p. Karol Szymanowski.

zaczął przybierać groźną po stawę, przeto zażądano pomocy z komisariatu 6-go. Przybyli policjanci zażądali w zarodku zlikwidowali i woz ruszyły na miejsce przeznaczenia.

Wielka kradzież w mieszkaniu właściciela składu aptecznego w Warszawie.

Warszawa, 11. 2. (Od wł. kor.) — Do mieszkania Jakóba Brota przy ul. Krochmalnej 51. właściciela składu aptecznego, włamali się dzisiejszej nocy zło

dzieje i skradli 16 tysięcy złotych gotówka oraz biżuterie wartos ci 11 tysięcy złotych.

Matka ś. p. Ciesińskiego wyjedzie do Dąbrowy Górniczej.

Z górą 10 tysięcy złotych wpłynęło z ofiar. Lista składek zostanie zamknięta w końcu b. tygodnia.

Rozmowy o wymianie strza łów przy ulicy Targowej są na dal tematem dnia w dzielnicach robotniczych Łodzi.

Najwięcej opowiada się o cho rej matce ś. p. Edwarda Ciesiń skiego, zamieszkałej przy ulicy Brzezińskiej 58. Wobec rozma itych wersji krążących na tem at p. Ciesińskiego, po części przesadzonych, chcąc podać czy telnikom najwiarogodniejszy opis życia i stanu zdrowia matki ś. p. Edwarda Ciesińskiego, współpracownik nasz w dniu wczorajszym po raz drugi odwie dził

nieszczęśliwą matkę.

W progu mieszkania spotyka my dwie córki p. Ciesińskiej, p. Hłakową i przyjeźdną z Sosnow ca. Obie jak się okazało szły do miasta. W mieszkaniu pozostała tylko matka ś. p. Edwarda Ciesińskiego 48-letnia Bronisława oraz jej najmłodsza 14-letnia córka Eleonora, uczennica szkoły powszechnej nr. 47 (przy ul. Marysińskiej 2).

OPIS NOCNEJ WIZYTY.

Pomijając już fakty znane o gólniej z poprzednich opisów p. Bronisława Ciesińska półleżąc opowiada o swym jedynaku, który ry jako amator śpiewu należał do towarzyszy śpiewającego „Hejnał”. Jako kolarz Edward Ciesiński brał udział w licznych

zawodach i nawet zdobył kilka odznaczeń. Wracali zazwyczaj wcześniej do domu.

— Krytycznego wieczoru za niepokojona byłam długim po bytem syna w mieście — opo wiada p. Ciesińska. Około go dziny drugiej w nocy ode drzwi doszedł mnie gwar. Wreszcie usłyszałam:

— Policja, proszę otworzyć! — Coś się stało! — przemknę ło mi przez myśl i jednocześnie otworzyłam drzwi. Do mieszka nia weszli policjanci.

— W sprawie syna pani, Ed warda! — padły pierwsze słowa Komisarza widząc mój przestach począł mnie uspakajać:

— Nic się nie stało. Przepra wdając obławę zatrzymaliśmy przypadkowo syna. Chcemy o becnie dokonać rewizji.

Po ukończeniu przykrych czynności komisarz rzekł z usmiechem:

— No widzi pani nic kompro mitującego nie znaleźliśmy, za godzinę syn pani wróci do domu.

Dopiero późnym rankiem do wiedziałam się o całej prawdzie z ust córki sąsiadki. Straciłam przytomność i przez kilkanaście godzin leżałam w omdleniu.

Pierwszem pytaniem po od zyskaniu świadomości było „co słyszać z Edkiem?”

Pocieszano mnie, że mu nic

nie będzie, że ranny jest tylko w nogę. Wierzyłam, lecz trzeciego dnia zabił wrzelkie nadzieje goniec szpitalny wieścią o śmier ci Edwarda.

WYJECHAĆ, WYJECHAĆ!

Tu p. Bronisława Ciesińska zaczęła płakać.

Gdy atak płaczu minął, zapy tana o zdrowie p. Ciesińska w odpowiedzi poczęła skarżyć się na nerwy i serce. Przed wieczorem zwłaszcza odczuwa silne bó le serca.

Lekarze zalecają jej spokój.

— Staram się też być spokojną — mówi p. Ciesińska — cóż jednak począć z myślami, które cisną się do głowy, zwłaszcza nocami. Widzę się w prosektor jum przy ulicy Łąkowej i ciągle zdaje mi się, że stoję nad odkry tą trumną i patrzę w twarz mego jedynaka.

Mimo wszystko p. Ciesińska twierdzi, iż czuje się dużo lepiej, choć jeszcze kilka tygodni spędzić będzie musiała w łóżku.

Gdy tylko powrócą jej siły ma zamiar na pewien czas wyje chać do swej siostry, zamieszkałej w Dąbrowie Górniczej. Zmia na miejsca pobytu da jej szybsze zapomnienie.

Dobrowolne ofiary na fundusz dla matki ś. p. Ciesińskiego wply

Uroczyste nabożeństwo w katedrze w siódmą rocznicę koronacji Papieża Piusa XI-go.

We wtorek, dnia 12 b. m. przypada siódma rocznica koronacji obecnego Ojca św., Piusa XI.

Ze względu na to, że w ro

ku bieżącym roczni ca się z drugą roczni letnim jubileuszem Ojca św., dzień ten święcie katolickim coby szczególnie po

Z tej niezwykłej kościele katedralnym sława Kostki o goda odrawione zostanie

uroczyste naboże

Katolicka Łódź, serdecznych wesołych wspomnień łaczyc Plusem XI od czasu go w Polsce i odwie go miasta w roku 1902 nośpieszy do katedry nifestowania swoich przywiązania do Stolskiej.

Bezpośrednio po stwie od godziny 12 mu biskupim dniami przedstawiciele zrzeżeń szkół insty lických i t. p. będa sice J. E. ks. biskupa nieckiego żywienia hołdu dla Ojca św.

Uważaj! Czytał adres!

Obrazy, Landszalski wszelkiego rodzaju no 2 zł. tygodniowa nia procentów

A. KASPROWICZ

Abramowicza 7 bernatorska. Uwaga: Agentów cych obrazy po do trudniamy.

Zmarznięty zebraczki

Jeszcze jedna mrozu

Łódź, 1 lutego. W szym okolo godzin nem na odcinku szes Tuszyn znalezione bez znaku

kobietę okolo sześci nia.

Wszelkie próby znaioonej okazały się czne, bowiem staran wskutek mrozu. Ja

nieznajomą była nieznanego nazwiska

Krytycznego wio szka opuściła Rzdów pieszo w kierunku Trupa zabezpieczs cu do czasu prze ogledzin sądowo

W żelaznych kleszczach zimna w Warszawie 27 i pół stopnia

Warszawa, 11. 2. (Od wł. k.) Dziś o godz. 2-jej w nocy tempe ratura w Warszawie wynosiła 27 i pół stopnia Celsjusza. Na mieście w te atrach, kinach i tramwajach frekwencja zmalała o

50 procent. W pocągach nasza minimalny mimo iż rekacjach ilość pocio kowano. Według P.M.-a mrozy pnie cze kilkanaście dni

Dzwony wykonane ręką zawisną na wieży w kościele św. F.

Z Pabianic donoszą: Z inicjatywy obywateli dziel nicy Staroż Miasta w Pabiani cach został powołany do życia komitet fundacji dzwonów przy kaplicy św. Floriana, pa trona miasta. Komitet ten obecnie przepro wadza zbiórke na sume niezbed na do ufundowania 3-ech dzwo nów ogólnej wagi

90 kilogramów. Przystępczalnicy now wniesie okolo złotych. Dzwony te odlane miejscowej Szkole Kilińskiego. Uroczyste poświęcenie dzwonów świętem całego grom rjana.

Ojcowie m. Pabjanic odetchnęli Deleгат jządu wrócił do Łodzi

Z Pabianic donoszą: Jak wiadomo w ubiegłym miesiacu do magistratu m. Pabianic wydelegowany był z ramienia urzędu wojewódzkiego delegat rządu w osobie p. Władysława Krzyżanowskiego, urzędnika woje wództwa. Obecność delegata rządu w magistracie była krepująca dla

samorządu, gdyż by nadrobniejszy siał być przez do Pabianic Rada miejska nała jednak żadnego celu zlikwidowania orzmusowego w gosnodarki samorzą żalać, że z chwila darka ta prowad prawidlowo, włada wołała swego dele gata.

Nastąpiło to w tego tygodnia. Jest wnyk lustracji Ur wódzkiego stwierd zosnodarka miejski prowadzona jest p Przed wiazde rządu zatem z gosno skiel zmarzane zob niucydności.

Przed wiazde rządu zatem z gosno skiel zmarzane zob niucydności.

APOLLO
Konstantynowska 16
Dziś i dni następn.
Początek seansów codz. o 8^h 45^{min}, w soboty niedziele i święta o godzinie 12^h 00^{min}.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Potężna polska epopea filmowa, osnuta podł. nieśmiertelnego dzieła ADAMA MICKIEWICZA.
PAN TADEUSZ
W rolach głównych najznakomitsi artyści polscy:
Łuszczewski w roli TADEUSZA, Załączkowska w roli ZOSI
Orkiestra symfoniczna pod kier. C. KANTORA
NASTĘPNY PROGRAM!!! Wielki podwójny program!!!
I. Dolores del Rio w przepięknym dramacie p. t. **GRA O KOBIETĘ**. II. Nagle Bellamy w szampańskiej komedii p. t. **Autem po rzcześnie**

Wychowawcy zakładu poprawczego w Studzieńcu przed sądem.

Dziesiąty dzień procesu. Mowa prokuratora.

Z Warszawy donoszą: Po nieoczekiwanej eksperty zie błędnego d-ra Karpińskiego, który wszystkie zejścia z tego świata wychowanków Studzień ca uważa za naturalne, a pocho dzenie „błizenek” wielkości dwuzłotówki wyjaśnia

peknięciami wrzodów

— z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano ekspertyzy prof. Grzywo-Dąbrowskiego, który miał stwierdzić charakter uszko dzeń i poszkodowanego Studaja.

Dr. Karpiński określił uszko dzenia te jako lekkie; onęgdaj prof. Dąbrowski mocno te tezę podważył.

— Urazy, zadane Studajo wi — stwierdza profesor — spo wodowały poważną ropicę pęców

wskutek popekania wrzodów.

Chłopiec leżał blisko trzy ty godnie w szpitalu i miał bardzo silną gorączkę. Wobec tego cho ciaż stan jego nie był groźny i urazy te wywołane biciem nie pozostawily trwałych śladów i nie przyczynily się do poważ niejszych zakłóceń funkcji orga nizmu, jednakowoż uszkodzenia te raczej należy zaliczyć do ciężkich

anizłów lekkich.

Po ekspertyzie profesora ze znawać miał członek zarządu patronatu nad nieletniemi, se dzia sądu najwyższego, p. Wi zniczki, który jednak złożył

świadcstwo lekarskie że na sku tek choroby nie może się sta wic na rozprawie.

Na tem zasadniczo zamknię to przewod sądowy. Jednakowoż powodowie cywilni wysta pili jeszcze z wnioskiem, który wzbudził powszechne zaintere sowanie. Milanowicie o zmianę kwalifikacji przestępstwa z art. 420 (okrutne obchodzenie się z nieletnimi, powierzonymi opie ce — karane będzie wzięciem do jednego roku) na p. 5 art 471 K. K. który głosi: winny zadania uszkodzeń ciała nawet lek kich w sposób powodujący szczególne cierpienia ofiary od pokutuje za to wzieniem od jednego roku do lat sześciu Ma my wszelkie dane, aby zastoso wać ten przepis kodeksu — zakończył pow. cyw.

Przeciwstawił się temu pro kurator wychodząc z założenia że z artykułu tego należy korzystać tylko

w zupełnie wyjątkowych wy padkach wyrafinowanego sadyzmu.

Oponowała także gwałtownie obrona dowodząc, że powo da cywilnego, występującego o jeden złoty strat moralnych nie powinna obchodzić kwestia ka rny, tylko winy oskarżonych.

Po parominutowej naradzie sąd postanowił wniosek powo da cywilnego odrzucić prze wód sądowy zamknąć i udzielić

głosu przedstawicielowi oskar żeńia publicznego.

PRZEMÓWIENIE PROKURA TORA.

Znany i ceniony filozof niemie cki Goldfryd Leibnitz — zaczął prok. Goettel — wyraził zdanie że poprawny rodzaj ludzki moż na jedynie

przez poprawę młodzieży. Młodzież stanowi o przyszłości narodu i lego teżyźnie duchowej i fizycznej.

Po wojnie wszechświatowej nastąpiło znaczne rozluźnienie obyczajów i zubożenie ludności co przyczynilo się wydatnie do wzrostu przestępczości wśród młodzieży. Są nieszczęśliwe dzieci zupełnie pozbawione ro dziny, ale stokroć gorsze jest położenie dzieci, gdy rodzina zdemoralizowana, zepsuta i ob ca.

Chłopcy wychowani na śmiet niku i w brudzie ulicy, zmuszani przez własną rodzinę czesto kroć do występku, upadają co raz niżej i stają się zdecydowa nymi przestępcami. Aby złemiu zaradzić państwo stara się o przytułek dla wykojejonych młodocianych przestępców, któ rych jeszcze można naprawić.

Europa od 19-go wieku kład zie na to olbrzymi nacisk i nie szczędił sił i pieniędzy. Polska w czasie zaborów nie mogła o tych rzeczach poważnie myśleć

ofarna praca Skarbka wydała owoc; powstał zakład wycho wawczo-poprawczy w Stud zieńcu.

Zobaczmy jak on wyglądał w Polsce niepodległej od roku 1921 do 1926. Na czele stał człowiek najzupełniej nieodpow iedni i na takie stanowisko, Klemens Kwaśniewski, który za miast dbać o powierzonych swej pieczy wychowanków my ślał tylko o własnej kieszeni.

Usłyszełszy na tej sali są dowej zgodny chór rozpacz i nienawiści do dawnych wycho wawców. To jest chyba dosyć miarodajne!

Zkolei analizuje prokurator osobę Kwaśniewskiego i docho dzi do wniosku, że był to osob nik

całkiem nieodpowiedzialny. Można mu postawić dwa zarzuty: 1-o) że przywłaszczal sobie drzewo należące do za kładu i 2-o) że znecał się nad powierzonymi mu chłopcami.

Rzecznik oskarżenia rozwo dzi się szeroko nad niedokład nością kwitariuszów, brakiem kontroli przy sprzedaży drzewa i dochodzi do konkluzji że Kwa śniewski jest winien przywłasz czenia drzewa.

Zkolei przechodzi do zneca nia się nad wychowankami. Kwaśniewski nie tylko sam był bezlitosnie okrutny ale tolerował widoczne torture

Praca ciała podczas snu.

Papryś powonienia ratuje człowieka przed katastrofą spalenia.

nasze pracuje od zara-... aż do chwili śmierci... nie bacząc na... ostrzegawcze nie działają tak... czy też jego... jest usłonia i spo-... naszego ciała podczas... jest olbrzymia.

przed katastrofą spalenia. Naturalnie, gdy człowiek jest... Ten właśnie objaw tłumaczy... jest głęboki.

jest w czasie snu olbrzymia. Można ją obliczyć wedle jedno-... niestrudzonego niewolnika, który całkowicie zatapia w... sętkie wymagania życia codzien-... nego.

Malżeństwa dobierane przy pomocy czarodziejskiego aparatu będą podobno idealne.

Wszecławiatowej sławy wy-... twórci filmowa „Paramount”... Ameryki wprowadziła bardzo... oryginalną innowację polegającą... na badaniu psychotechnicz-... nym kandydatów, a zwłaszcza... kandydatek współzawodniczą-... cych o rolę w nowonagrodzo-... nym filmie. Sama zasada takie-... go badania jest zdobyczą ostat-... nych czasów i ma już zastoso-... wanie... przy licznych zatrudnieniach... jak np. w zawodzie pilota ma-... szynisty kolejowego, motornic-... zkiego w tramwaju, szofera i t.

natężenia uczucia, żadnej kandydatce, wezwał do... pomocy profesora uniwersyte-... tu — psychjatę i poddał dwie... najbardziej nadające się kandy-... datki psychoanalizie. Najpierw... zbadano ciśnienie krwi i siłę od-... dechu następnie odegrano uczu-... ciową scenę, podczas której od-... powiedni aparat notował nate-... żenie temperatury. Próba była... tak przekonująca że roz-... chwiała nie tylko wątpliwości... reżysera lecz ponadto pozba-... wiła go niemilego kłopotu tłu-... maczenia się z wyboru... przed nieprzyjętą kandydatką.

Zniesienie przymusu, nauki śpiewu i muzyki w szkołach średnich.

Prawdziwe talenty będą miały ułatwioną drogę rozwoju.

Z początkiem drugiego pół-... roczca b. roku szkolnego we-... szło w życie zarządzenie p. mi-... nistra Światalskiego, nakładają-... ce na szkoły obowiązek niez-... zwłocznego sprowadzenia lic-... zby godzin nauki we wszyst-... kich klasach do... 30 godzin tygodniowo.

miotów jest jasna. Należy się... tylko zastanowić nad tem, jak... się przedstawiała dotąd nauka... przedmiotów artystycznych, a... zarazem jakie mogą wynikać... następstwa przez zaliczenie... tych przedmiotów do nadobo-... wiczych.



Miss Rumunja w stroju narodowym.

tyka dopiero wykaże, o ile... przedwczesne sądy zaintereso-... wanych nauczycieli śpiewu mia-... ły rację bytu. Jedno można dziś... powiedzieć, że ta część młodzie-... ży, która... zdradza prawdziwe zamiłowa-... nie... i uzdolnienie do tego przedmi-... otu, będzie nadal garnęła się pod... sztandar wiedzy muzycznej. In-... na część młodzieży, odnosząca... się do nauki śpiewu obojętnie... uwolniona od przymusu, będzie... mile wspominała zarządzenie... obecnego ministra oświaty. A... nauczyciel śpiewu? Dla niego

będzie to częściowo ulga, gdyż... pozbywa się materiału, który... był dla niego... „kula u nogi”.... Pierwsze trzy lata obowiązkowej... nauki śpiewu, prowadzonej... programowo, będą podstawą... na której oprze się nauka śpie-... wu nadobowiązkowego w gim-... nazjum wyższym.

P. M.

Niedźwiedzie na straży.

Pijatyka zbrodniczej bandy cygańskiej.

Z Kassel donoszą o niezwy-... kłym wypadku, jaki się wyda-... rzył w miejscowości Dram-... bach, dokąd przybyła objeżd-... żająca okolice trupa cygańska w... liczbie... 100 osób... z 52 niedźwiedziami.

tlukąc wszystko, co tylko wpa-... do im pod ręce. Gdy okoliczni mieszkańcy... zauważyli napad, natychmiast... przywołali żandarmerję, która... jednakże nie mogła dostać się... do wnętrza domu, gdyż napast-... nicy ustawili przed wejściem i... dookoła gospody zglodniałe... swe niedźwiedzie, które, za-... wzięcie rycząc, uniemożliwiały... wejście do domostw.

Dopiero przywołany z pobl-... skiego miasta większy oddział... policji dotarł po zaciętej walce... do wnętrza domu; gdzie zastał... pijanych i rozbawionych na-... pastników przy obfitej uczcie. Wszystkie cyganów zwią-... zano i odstawiono do więzień... a prawowitych właścicieli go-... spodarstwa uwolniono z zam-... zamknięcia.

DOKTOR WOŁKOWYSKI. Cegielniana 25. tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wene- rycznych. Flektoterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 9-10 i 12-2 i 3 w niedzielę i święta od 9-11. Panie od 4-5.

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górnym Rynku. Piotrkowska 294. tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pahlankskich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, kawa krwi, płwoczn etc) operacje, opatrunki. Porada 3 złote. Wizyty na miejscu. Zahległ i operacje od umowy Kompleks światła. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztućcze, korony złote, platynowe i mosiężne. Dla pań od 4-5 oddziel. poczekalnia.

Śmierć filozofa.



Anna Kant filozof niemiecki przed 125 laty. (h)

Wieżień.

d'Alembert) czerpał jedyną swą... pociechę. Niespodziewanie, na progu... czterdziestki, spotkał kobietę, która... stała się dla niego objawie-... niem miłości i wniosła zupeł-... ny przewrót w jego życie. Była... to p. Ortego, wdowa po człowie-... ku znacznie starszym od siebie, który... zmarł w Brazylii. Młoda, bogata, niezależna, zjawiała... się pewnego dnia u profesora w to-... warzystwie trzynastoletniego... chłopca, swego siostrzeńca, który... pragnął pobierać lekcje. Wry-... wane, we własnym domu. Jan... zatem kilkakrotnie jeszcze wy-... dywał piękną cudzoziemkę, która... chętnie asystowała przy lek-... cjach i zakochał się w niej od-... razu z gwałtowną namiętnością. Po tygodniach wahania i ocze-... kiwania wyznał jej swoją miłość... i ze zdumieniem, radością i ol-... śnieniem z powodu niespodzie-... wanego swego szczęścia, dowie-... dzał się, że nie gardzono jego... uczuciem. Dwa miesiące później pani... Ortego, mając zamiar powrócić... do Brazylii, zaprosiła Ser-... vine'owi, żeby pojechał za nią. Jeśli... uwolni się i postara o roz-... wód, zostanie towarzyszka jego... życia. Czyż mógł cofnąć się... przed cudowną perspektywą ży-

cia, która otwierała się dla niego... Tego wieczoru zatem, po o-... statniej rozmowie z żoną i roz-... ważeniu zapewnienia bytu tym, których... zostawał za sobą, profesor... schronił się do swego samo-... nego gabinetu i wziął się do... przeglądu swych papierów, no-... tatek i dokumentów, gdy nagle... zapukano do drzwi. Służąca... wprowadziła brodatego męz-... czynę, ubranego starannie i... czarno, który z miejsca wyjął... swoje nazwisko i urządził: „For-... gemol, komisarz policji”. Wy-... jaśnił zarazem cel swojego przy-... ścia. Po obławie dokonanej w... jednym z nocnych lokali na... Montmartrze, zaarrestowano ban-... dę handlarzy kokainą, wśród... których znajdował się młody... człowiek, Lucjan Servine, który... podał adres swoich rodziców... dla wylegitymowania swojej oso-... by. Stąd pan Forgemol czuł się... w obowiązku... ze względu na... nieposzlakowaną opinię rodzi-... ców itd. itd. Wytłumaczwszy się, dodał... kilka słów współczucia i poze-... nał profesora. Ten ostatni został sam, wstrząśnięty tysiącem myśli, które... napadły go potężną falą. Jed-... na myśl jednak, natęczyła... wszechpotężną, górowała nad-

innemi: syn jego, własny syn jego, Jana Servine'a w areszcie, jak... banda, jak przestępca! Co za... hańba! Oto, dokąd zajął się... miał ten chłystek, ten niepoczą-... Oto były piękne rezultaty wy-... chowania, które mu dała matka! — „Zresztą — tak myślał pro-... fesor, to rzecz jego! To rzecz ich... obojga! Nigdy nie liczyłem się... dla nich i liczyć się nie będę!... A jutro mniej jeszcze niż kiedy-... kolwiek, polewaj mnie tutaj... nie będzie. Ach tak! nie będzie... więcej! Zły sen, który dręczy... mnie już tyle lat, przemienie... nareszcie!” Jednakże pomimo wszystko... dawał go jakiś głuchy niepokój... — Ach! — zawołał — wybrał... sobie odpowiednią chwilę, ten... głupi chłopak! Rzecz ta wy-... dzie na jaw nazajutrz po moim... wyjeździe. Z pewnością, znaj-... się ludzie dość niezycielni, aby... wyszukać jakiś związek pomi-... dzy obu faktami, uczynić mnie... odrozwiedziłym za wstrętne... czyny tego dzieciaka... Słyszę... już moich naigrzywiających się... kół: Jaki ojciec — taki syn! Powstał z fateru, jakby pod-... zrywony sprężyną i chodząc po... oboju rozmawiał ze zdenerwo-... waniem;

— No, no! Jestem szalony!... Jakiś związek istnieje może... pomiędzy legalnym usunięciem... się z widowni czterdziestopię-... cioletniego człowieka nieszczę-...śliwego w małżeństwie od lat... wielu i postępkami chłopca o... złych skłonnościach, którego... pociągnęła za sobą banda... nieuczciwych handlarzy! Nie... nie! A zresztą ojcowie nie są... odpowiedzialni za postępkami... zwyrodniałych synów! Znie-... naccka, zdało mu się, że... słyszy głos, szepczący mu do... ucha: — Odpowiedzialni, nie, gdy... dają przykład inny... gdy... nie może sobie nic do zarzucenia! — Ech! — zaprotestował —... i cóż mam sobie do zarzucenia... chyba to tylko, że byłem zbyt... słaby w przeszłości... a słabość... ta czy powinna mieć wpływ... na przyszłość moją? Nie, czuję się wolny! Mam... do tego prawo! — Lecz głos słyszeć się... dal ponownie: — Prawo, o tak, być... może! Jednak obok prawa... istnieje jeszcze i obowiązek!... A w danym wypadku obowiązek... nakazuje ci, abys hańbie, która... wkręciłeś już snadnie na jedno-... go z twoich, przeciwstawiał... szerszą, bardziej bohaterką,

bardziej odporną, ażebyś nie... pogorszył skandalem (o! odręb-... nym i mniej ważnym, bez-... wzięcia) skandal drugi w któ-... rym „zagrożone” twoje nazwi-... sko pozostaje w związku! Jan Servine zapadł w melan-... cholią zadumę. Wyrwał się z... niej powoli i po jakimś czasie... szepnął, jakby do siebie (a so-... bie odpowiadał w istocie): — Tak jest. Teraz mi już... nie wolno. Teraz już nie mogę... nie jestem już wolny! Jęknął: — I ja także jestem wię-... zniem. Więziem swej przesz-... ści, więziem niepokonanych... skrupułów i mojej biednej mi-... łości, którą poświęcić muszę! A więc... Włóż trzeba, żebym... jej to powiedział i wytłuma-... czył! Lecz czy mnie zrozumie... niestety!... Przybliżył do siebie białą... arkuszy papieru i zaczął... chwila przerwał sobie aby... otrzeć ciężkie łzy, które sta-... czały się jedna za drugą na... papier. A napisawszy list, po-... stał na miejscu, milcząc niemu-... chomy, patrząc z ponurą roz-... naczą na ściany swego gabi-... netu, które otąd miały być... dla niego murami więziennymi

T. L. M.

Łodzianie na jarmark.

Fortel złodziejski z paczką.

Łódź, 9. 2. — W dniu wczorajszym podczas odbywającego się jarmarku w Opatówku pod Kaliszem skradziono Katarzynę Rubas, zamieszkałej we wsi Popów, gminy Iwanowice 300 złotych.

Kradzieży dopuścili się 2 osobnicy, którzy dowiedziawszy się, że poszkodowana posiada pieniądze na kupno krowy, udali się wraz z wymienio na za miasto i tam jeden z nich niby przypadkiem uścił paczkę, a drugi podniósł ją i ukrył. Po chwili pierwszy oświadczył że zgubił pieniądze, wobec czego zażądał od towarzysza (niby dla sprawdzenia i upewnienia się, czy przypadkiem nie znalazł i nie przywłaszczył sobie tej paczki) okazania posiadanej gotówki. Po sprawdzeniu pieniędzy u swego współnika zwrócił się z tą samą propozycją do poszkodowanej, która, otrzymawszy zpowrotem swą paczkę, odeszła. Po chwili dopiero wieśniaczka spostrzegła, że zamiast pieniędzy oszuści dali jej pociechy papier.

Okradziona Rubasowa zameldowała o swym przygodzie policji, która wszczęła natychmiastowe poszukiwania. Na

podstawie rysonisów podanych przez wieśniaczkę, sprytnych oszustów ujęto. Ujetymi okazali się

dwaj łodzianie.

a mianowicie Zygmunt Kafużny i Ignacy Urbaniak, zamieszkałi chwilowo w Kaliszu przy ul. Dobrzeckiej 33. Obaj łodzianie przebywali w Kaliszu na t. zw. „gościnnych występach”. Kafużnego i Urbaniaka osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sadowych.

My z pod Czarnego Asa!...

Właściwi ludzie na właściwym miejscu.

Z Poznania donoszą: Ostatnio do firmy Bracia Mińscy na Rybakach włamali się złodzieje, którzy zrabowali ze składnicy 2 worki kawy i jeden makaronu, zostawiając kartkę z napisem: „my z pod

„Czarnego Asa”.

Ani się spodziewali bezczelności złodziejów, że znajdują się tak szybko poza kratami więzienia, gdyż aresztowano ich, gdy ładowali łup do samochodu. Stwierdzono, iż nazywają się Franciszek Czerwiński i

Feliks Majchrzak, przyczem prawdopodobnie dokonali również włamania do Szkoły Budownictwa przy ulicy Łąkowej oraz do firmy Szafrank i Gbioreczek, bowiem pozostawili kartki pisane tym samym charakterem o następującej treści: „to zawsze on i ja”, „to zawsze my — banda”.

Obecnie „on i ja” lub „banda” — co kto woli — znaleźli się we właściwym dla nich miejscu, gdyż za kratkami więzienia.

Gra w kostki przy kielis

Łódzki oszust w Tomaszowie

Z Tomaszowa donoszą: Kazimierz Mruk zamieszkały w Łodzi przy ulicy Główniej 45, zbyt dobrze jest znany 16-letnim funkcjonariuszom p. p. jako niebieski praszek. W ubiegłym tygodniu Mruk wybrał się

do Tomaszowa,

chcąc „wymrozić” dla siebie nieco „forsy”. Chodząc po ulicach Tomaszowa zaczęła nieco lepiej ubranych przechodniów, proponując im grę w kostki. Przez dłuższy czas „oferty” jego pozostawały bez uwzele-

nienia O godz. 2 pojeździł na Pl. Kościuskiego Sobczaka, zamieszkałego przy ulicy Majowej, który również zaprosił Mruka do gry w kostki, oświadczając, że spodziewał się spadu i chciałby się zabawić, czyżby sędzia z restauracji i tam rozpoczął grę.

Początkowo wygrał Mruk, ale po paru kolejkach przegrał całą postać, a następnie ochłonął i zmusił Sobczaka do gry z nim do końca.

Mruk przysłał wszystkim świętym, ucziwszym czołogiem jednakże został osadzony w więzieniu.

Rozbrykane straty robotników

Szalony po...

Wczoraj po południu para koni przed jedynym przy ulicy Kościuski 50, wjechała na ulicę Lipową, gdzie zamiatających ulicę robotników.

Rozległy się strasy. Jeden z robotników Czarniecki doznał rany głowy i okaleczeń na karku.

Na miejscu nieodkryto, kto był winnym wypadku zebrał się komitet.

Rozhukane konie przywrócić do stajni, a właściciela, który nie posiadał dokumentów, do sądu skierowano, gdzie przywrócić do stajni.

Stan zdrowia obustronnie jest

bardzo poważny. Koni, które straciły kompletne nierzeczy, własność 64 n.

Dr. med. H. L.

ul. Cieszyńska 14
Specjalista chorób skóry, wenerycznych i mocznic, choroby płci, choroby dzieci. Przyjmuje od godz. 3-5.

Dr. HEL
UL. NAWROT 2, tel. 27-81.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. w niedzielę 11-2 po południu. CENY

TEATRY MIEJSKIE.

„MAYA”

Sztuka w 9 odsłonach Szymona Gañtillona w Teatrze Kameralnym

Wprawdzie jeśli chodziło o wystawienie w Teatrze Kameralnym sztuki o wysokich walorach czy to literackich, czy to artystycznych, czy też scenicznych, to znalazłoby się wiele sztuk przewyższających pod tym względem „Mayę”, której nie można również nazwać eksperymentem teatralnym.

Szymon Gañtillon przeprowadza w sztuce swojej ideę utwóru, która jest „Maya”, matka złudzeń i siostra kłamstwa, „Maya” kobiet, która mówi każdemu mężczyźnie: jestem taką jaką chcesz mnie mieć, imię moje jest takie, jakie ci się najbardziej podoba, jakie może kiedyś ukochałeś.

Ale poza tą ideą „Maya” żadnych innych wartości nie posiada.

Szereg poszczególnych scen, nie powiązanych akcją, ani intrygą, ukazuje widzowi życie prostytutki w całej ich nagoci, w nędzy i rozpacz uprawnionej zawodu. Pomysł obnażenia przed widzem oblicza domu publicznego nie jest nowy. Jednak ciekawie się to rzeczy czyta, a niżeli ogląda.

Jak już powiedziałem, „Maya” składa się z szeregu obrazków. Aby nabrały rumieńca, życia, trzeba, aby były zagrane wprost po mistrzowsku. O to jednak trudno. Nie dlatego, żeby zespół nasz nie mógł sprostać takiemu zadaniu, lecz scenki te są martwe z natury rzeczy. Aktor siedzący cały czas na łóżku, nie

Zagadnienie prostytucji oddawna jest przedmiotem poważnych rozważań społeczeństw całego świata. Głośno się wybuchające co pewien czas spory na temat konieczności regulacji. Raz poraż odzywają się głosy poważnych społeczników, stających w obronie upadłych dziewcząt, tych nieszczęśliwych, które z tych czy innych powodów spadły na dno nędzy, które z głodu niejednokrotnie, lub uwiedzione i mające potem zamknięty powrót do rodzinnego gniazda, kupczą swym ciałem, by zarobić na kawałek chleba.

Piętno prostytucji pozostawia jednak ślady na całej umysłowości nieszczęśliwej kobiety, Alkohol, morfina, eter — oto stali towarzysze prostytutki. W narko-

tyku utopić one pragną nędzę swego istnienia, w szale pijackiego podniecenia zapomnieć o brudzie życia w smach haszyzowych śniec o innym, świetlanym życiu.

A codzienne życie w brutalny sposób budzi je i zmusza do uprawiania hańbiącego zawodu.

NIEUZCZIWA KONKURENCJA.

Wysiłki władz powołanych, a zwłaszcza troska rodziców, i dzie w kierunku uchronienia małych przed widokiem prostytucji, i to jest słuszne. Jeśli przyjmemy, że prostytucja jest złem koniecznym, to jednak naszymi dążącymi wszystkimi siłami, aby przed poznaniem tej ohydliwej życia uchronić działwę i młodzież szkolną przed widokiem

nie zadowolając, nadając kreowanej postaci wiele mocy i prawdy.

Sztuka ma dużą obsadę, trudno więc wszystkich wykonawców wymienić. Na wyróżnienie zasłużyli jednakże p. Damiński (Hindus), Chodecki jako pałac okretowy, Winawer (Wiktor), Michalak (malarz), Woszczerowicz (Sill), Krzemieński (Włoch Hajduga i inni oraz panie: Dąbrowska, Faleńska, Zabczyńska i Śląska.

Reżyserja bardzo staranna, dekoracje Mackiewicz'a dobre. St. Sap.

rozwydrzonych cór koryntu. Bowiem, mimo pięknej opowieści Gañtillona w Teatrze Kameralnym p. t. „Maya” o ich koinem i zgodnym współżyciu, w rzeczywistości często gęsto kłócą się i biją.

Jedną z ulic łódzkich, stowaryjących gniazdo prostytucji jest ul. Wólczńska. Gdy zmierzch zapada wylaniają się z zaułków jaskrawe postacie, chodząc wolno tam i zpowrotem, wypatrując mężczyzny.

Tak też było i 23 października ubiegłego roku. Na „połowie” wyszła Kozalja Kawka, zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 67, ale urzędująca na Wólczńskiej i jej koleżanki po fachu Regina Matuszczak i Salomea Błat i inne.

Jesienna pogoda nie sprzyjała obfitości „gości”. Dziewczynki więc były zdenerwowane. — Wreszcie w oddali zamajaczyła jakaś męska postać.

— No co chłopczyku? — szepnęła „kuszająca” Salomea.

— Odejdź od niego — rzekła Regina Kawka.

Od słowa do słowa i bójka gotowa. Córy koryntu pobily się, zwłaszcza energicznie rozdała rączy Regina Kawka, a gość, korzystając z kłótni, zwiął.

To pogorszyło jeszcze sytuację, jedna drugiej bowiem robiła zarzuty. Wólczńska stała się terenem krzyków i odgłosów

walki, aż wszystkie cztery towarzyski znalazły się w komisarjacie.

W dniu wczorajszym zaś sędzia Pawłowski rozważał sprawę przeciwko Rozalji Kawce, która znalazła się w Sądzie Grodzkim pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego.

Kawka tłumaczyła się wprawdzie, że bitwa była ogólna, że nie ona wywołała całą awanturę i t. p. Sąd Grodzki mimo te wyjaśnienia, nie poparte zeznaniami świadków, skazał ją na 20 złotych grzywny.

Jednak ulica Wólczńska w dalszym ciągu jest terenem stałych awantur i miejscem „postojów” prostytutek.

J. Krzecki.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, dnia 12 lutego urzędować będzie w lokalu przy ulicy Pomorskiej 18 dodatkowa komisja poborowa.

Na komisję winni stawili się poborowi, którzy dotychczas na przeglądzie nie byli, a zamieszkują w obrębie komisariatu w nolicji 2, 3, 5, 8, 9, 11.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12-2 i 5-7
Konstantynowska Nr. 9.

SIDNEY WILLIAMS. 14)

ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej. Przędruk wzbroniony.

Zaczął układać pasjansa, wnet jednak odsunął karty z niechęcią. Bronzowy Mefisto ze swego postumentu wykrzywił do niego drwliaco twarz. Bez celu udał się do oranżerii. Tu łagodne światło księżyca przeświecało przez szklane ściany i dach. W powietrzu unosił się zapach lilii. Marstonowi jednak cichy ten zakątek jeszcze bardziej przypominał tajemnicę śmierci Fanny. Wyobrażał sobie kościół, posępna muzyka i przed ołtarzem katafalk, tonacy w kwiatkach. Powietrze było przesycone słodkim zapachem lilii.

Zniecierpliwymi opuścił oranżerię i, zatrzymawszy się na chwilę w hallu, udał się na górę i wszedł do pokoju, w którym Fanny spędziła ostatnią noc. Wszystko tu było na dawnym miejscu. Nikt niczego nie ruszał, bo i po co? Nigdy nie popełniono morderstwa z bar dziej skrupulatnym zachowaniem pozorów przyzwyczajenia. Jeszcze raz zastanowił się nad

pozostawionym przez Fanny rozpoznetym liście:

„Kochany Jimie: Muszę mieć pięć tysięcy dolarów...”

Może Helena Carrington będzie wiedziała coś o tym „Jimie”? Musi ją jutro o to zapytać. Miał nieuzasadnione nieczem uczucie, że dążenia ich w tym wypadku beda identyczne.

Nagle odezwał się dzwonek telefonu, a po chwili dzwonięnie powtórzyło się. Siegnął po słuchawkę. Okoliczności nie pozwalały na skrupuły, więc nie odłożył jej, gdy wyraźnie usłyszał głos Charlottv:

— Czy rozumiał pan, co mi powiedział, gdy nas rozłączyli poprzednio?

— Tak sądzę, — odpowiedział męski głos.

— Powtarzam, że dziś nie mogłam się stać oddać. Może będzie to możliwe jutro.

— Dobrze, — mówił nieznanomy. — A co do Fanny...

— Nie mogę o tem mówić w tej chwili, — przerwała mu Charlotta. — Zatem postanowione. Do widzenia.

Przez minuty albo dwie Marston siedział ze słuchawką w ręku. Do jego meczących nie pewności dochodziła obecnie jeszcze jedna. Wlepił oczy w drzwi Charlotty, widoczne po

drugiej stronie kurtarza. Może prosić ją o wyjaśnienie? Ale jakże?

Znowu ujrzał wyraźnie jej plecy, gdy odwróciła się od niego i powoli, z namysłem zamknęła przed nim drzwi.

Nie zapuka do jej drzwi. Gdyby jednak wszła przypadek, co mogło się zdarzyć mi mo spóźnionej porę, będzie starał się przedstawić jej groźące niebezpieczeństwo. Pozostawiając drzwi otwarte, zgasł światła i usadowił się w wysłcielanym fotelu, skąd miał widok na kurytarz.

Żaden szmer nie przerywał przejmującej ciszy, prócz tykania zegara, nakreconego przez czwiasz pedantyczna reke, bez względu na tragedię jaka się tu rozegrała czterdzieści ośm godzin temu. Zegar ten był jakby symbolem triumfującej codzienności życia, owych drobniaków, które zagłuszała zmartwienie i zwyciężała wszystko oprócz chwały śmierci.

Jakis ledwo oosłyszalny odgłos zwrócił uwagę Marstona i obudził jego czujność. Nie był to jednak odgłos, pochodzący z pokoju Charlotty. Może spowodowany był skrzywnieniem schodów? Oto swym sprężystym lekkim krokiem szedł kurytarzem Maxwell. Przez sekundę Marston myślał, że wei-

dzie do pokoju. Jeżeli jednak służący miał te myśli, widocznie przedko ją odrzucił, gdyż na wet nie zatrzymał się przed otwartymi drzwiami.

Zegar na pierwszym podeście zaczął wybijać północ powolnym, melodijnym uderzeniem. Za jego przykładem uderzył mały francuski zegar wysokim swym dzwankiem. Teraz nie było już prawdopodobnie biefistwa, by Carlotta opuściła swój pokój. Marston dał za wygraną. Wstał, ale dzielnie ciężył ko mu było poruszać nogami, które wydawały się jak z ołowiu. Gdzie się podziały jego ściegna i jego mięśnie? Nie powiniem tu dłużej siedzieć. Za pięć minut będzie w łóżku. Ciężka była przzebierająca, a w pokoju było parno mimo otwarte tego okna.

Z niewyraźnym lekiem, który czasami towarzyszy ciężkiemu przebudzeniu się Marston usiłował sprawdzić swe poprzednie wrażenie szmeru. Skąd pochodził ów szelest i jakiego był rodzaju? Podczas gdy starał się zebrać zbyt leniwe myśli, dzwiek powtórzył się i jakiś cień przemknął się lekko poza nim, od strony okna w kierunku drzwi. Marston zerwał się impulsywnie i na przekór rozsądkowi, posunął

się ku drzwiom. Nieproszony gość czekał na jego spotkanie. Bez słowa zwarli się z sobą Marston nawet nie wiedział, jak się to stało. Zaledwie zdolał sobie zdać sprawę, że jego przeciwnik jest człowiekiem wysokim i szczupłym, gdy nieznajomy w szczególny sposób pochwycił jego ramię w okolicy łokcia i lekko poderwał w górę. Momentalnie straszliwy ból przeszył Marstona i sparałizował jego ruchy.

Czuł, że ktoś uśmiecił go w obszernym fotelu, z którego podniósł się był przed chwilą. Gdy zdołał stanąć na nogach był sam. Powoli członki jego, były bowiem jeszcze nawpół omdlałe po owym niekiedy bólu, podszedł do okna i wyjrzał na dwór.

Wiednacy krzak róż szleścił, ocierając się o krata. A wielka brzoza, stojąca onadał chwiała się, jakby oddając ukłony przemijającemu podmuchowi wiatru. Nic nie zdradzało jednak obecności człowieka w pobliżu. Wśród tch ciemności nie było ani śladu życia ludzkiego.

Pociągając obolone jeszcze ciało ramię, Marston odwrócił się znów do pokoju oświetlonego tylko słabym światłem przenikającym z hallu, a poču-

dzacem od jedynego światła naczej zawsze przed przed domem o otwartych drzwi wejściowych, właśnie i nagle, nie pozwolił mu mówić słów napastnika. W ko, że był to człowiek, który zdawało mu się sokiego wzrostu, nak tylko przodu.

Może przybył po sobie jakiś ślad, by posłużyć do stwierdzenia tożsamości? drzw. nie życzył, wiem pomoc w skiwaniach. Marston kontakt. Potem zamknął okno, wycierając i zasunawszy postawił przed siebie kran. Następnie zjedną lampę i stał w środku jasno-oświetlonego pokoju, rozglądając się.

Poddał starannym cała nóżki załadunka, stół i pustą szafę. Niedziele nie natrafiały. Zmaterializowane nożyczkach nieznajomy, tak tajemniczo, nie Marsa.

Rękawicą w twarz na rozgrzewkę.

Finały zawodów bokerskich o mistrzostwo Okręgu Łódzkiego.

dnia wczorajszym odbył się K. S. „Zjednoczone” w sali K. S. „Zjednoczone” przy ulicy Przedzalnianej. Zawody bokerskie o mistrzostwo Okręgu Łódzkiego, zorganizowane przez Związek Bokerski.

Znaczna przewaga we wszystkich rundach Trzonka. Jednakowoż jury sędziowskie przyznało niesłusznie zwycięstwo na punkty Gawillemu „Union”.

Jednak Kłodas był dość groźnym przeciwnikiem, zwłaszcza w trzeciej rundzie. Sędzia w ringu p. Kwiatkowski.

Waga średnia.

Sejdel „Union” — Kłodas „Kruschender” zwycięża na punkty zasłużenie, o całą klasę lepszy Sejdel „Union”.

Waga ciężka.

Stibbe „Union” — wobec braku przeciwnika zostaje mistrzem okręgu w swej wadze.

Walka towarzyska.

Sewerniak „Sokół” contra Zarzycki „Kruschender”. Walka b. ostra i ciekawa. Zwycięża na punkty Sewerniak.

Walka towarzyska w wadze mieszanej Rubin (Makkabi) contra Szczepaniak (Zjednoczone). Zwycięża na punkty nadzwyczaj pewny w ciosach i świetnie opanywany technicznie Rubin „Makkabi”.

Obie walki towarzyskie sędziował w ringu p. T. Konarzewski.

Wskutek nieprzwykcia p. W. Snopka, delegata P. Z. B. sędziowali w ringu p. Landeck i Nowak.

Mierzacy czas pp. Stark i Kun.

Organizacja zawodów b. do bra. Polski Zw. Bokerski nie zawiodł się bynajmniej, powiek rzając przeprowadzenie mistrzostw okręgowych bokerskich pracovitwym władzom K. S. „Zjednoczone”.

Norweg mistrzem Europy.

Bronisław Czech zajął 10-e miejsce.

W niedzielę przy mroźnej i pięknej pogodzie (temperatura 25 st. C.) odbył się międzynarodowy konkurs skoków. W konkursie wzięło udział 49 narciarzy.

Wyniki były następujące:

1. Ruud (Norwegia), skoki 57 i 56 mtr.
2. Johannson (Norwegia) skoki 56 i 56 metrów.
3. Kleppen (Norwegia), skoki 54 i 58 i pół mtr.
4. Kratzer (Niemcy), skoki 53 i 56 mtr.
5. Vinjarengen (Norwegia), skoki 55 i 55 i pół mtr.
6. Busterud (Norwegia), skoki 53 i 55 mtr.
7. Halmen (Norwegia), skoki 52 i 55 mtr.

8. Nuotie (Finlandja), skoki 48 i 53 mtr.
9. Rechnagel (Niemcy) skoki 50 i 53 i pół mtr.
10. Czech Bronisław (Polska) skoki 50 i 53 i pół mtr.

Cukier Franciszek zajął 17 miejsce, Szostak 25, Krzeptowski Andrzej 1, 27-e, Rajski Zygmunt 29-te, Kolesar Piotr 31, Zyszkowicz 34, Sleszko-Gasienica Stanisław 38, Graca Franciszek 40-te.

Poza konkursem Bronisław i Franciszek Cukier wykonali skoki po 60 mtr., a Sleszko-Gasienica Stanisław ustanowił nowy rekord polski w skoku na 66 mtr., zaś Rund osiągnął 71 i pół metra.

Kalendarzyk zawodów kolarskich

na rok 1929.

Bieg dookoła Polski.

Kalendarzyk rozgrywek na nadchodzący sezon footballowy przedstawia się następująco: dnia 28 kwietnia w Warszawie bieg szosowy 50 km, i bieg Stadionu 25 km., 5 maja bieg 100 km. w Bydgoszczy, 9 i 12 maja mistrzostwa szosowe klubowe, 19 maja cykl pedestrex we Lwowie, 20 maja bieg 100 km., w Krakowie, 26 maja bieg „Expressu” w Warszawie 105 km., 2 czerwca bieg 100 km. w Hajdukach i 104 km. w Nisku, 9-go czerwca biegi 100 km. w Kielcach i Starogradzie, 9-go czerwca torowe mistrzostwa Warszawy, 16 czerwca bieg 100 km. w Kaliszu, 23 czerwca — torowe mistrzostwa Polski w Warszawie, 23-go czerwca — szosowe mistrzostwa województwa śląskiego, krakowskiego i poznańskiego, 30-go czerwca — szosowe mistrzostwa województwa warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, wileńskiego, poleskiego, pomorskiego, lubelskiego i wołyńskiego. Dnia 7 lipca — bieg Kraków — Zakopane 110 km., 14 lipca — szosowe mistrzostwa Polski 200 km. pod Poznaniem, 21 lipca bieg Kraków — Lwów 325 km., 26 — 28 lipca bieg dookoła Polski Warszawa — Wilno — Lwów — Kraków — Katowice — Poznań — Łódź — Warszawa około 2.000 km. — Dnia 25 sierpnia — 12-godzinny bieg torowy w Warszawie, 15-o września bieg Kraków — Katowice 130 km., 6 października — bieg 100 km. o mistrzostwo Lwowa, 13 października — kolarski bieg na przelaj o mistrzostwo Polski około 30 km. Terminy zawodów międzynarodowych nie są jeszcze ustalone.

stwa województwa warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, wileńskiego, poleskiego, pomorskiego, lubelskiego i wołyńskiego. Dnia 7 lipca — bieg Kraków — Zakopane 110 km., 14 lipca — szosowe mistrzostwa Polski 200 km. pod Poznaniem, 21 lipca bieg Kraków — Lwów 325 km., 26 — 28 lipca bieg dookoła Polski Warszawa — Wilno — Lwów — Kraków — Katowice — Poznań — Łódź — Warszawa około 2.000 km. — Dnia 25 sierpnia — 12-godzinny bieg torowy w Warszawie, 15-o września bieg Kraków — Katowice 130 km., 6 października — bieg 100 km. o mistrzostwo Lwowa, 13 października — kolarski bieg na przelaj o mistrzostwo Polski około 30 km. Terminy zawodów międzynarodowych nie są jeszcze ustalone.

Waga musza.

„Sokół” — Łysz „Kruschender”. Walka ciekawa, prowadzona w miarę tempa. Łyszowski zwycięża tak i technicznie i siłą. Zwycięża przez podjęcie pierwszej rundzie. Ma „Sokół” nieco lepszy niż przeciwnika.

Waga kogucia.

„Zjednoczone” — „Kruschender” (ze strony muzyki). W pierwszej wadze muszy. W pierwszej rundzie miała przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga półkogucia.

„Sokół” — Plech „Kruschender”. Walka prowadzona ze zmianami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga półśrednia.

„Sokół” — Gawili „Zjednoczone”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga średnia.

„Sokół” — Plech „Kruschender”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga ciężka.

„Sokół” — Plech „Kruschender”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga musza.

„Sokół” — Łysz „Kruschender”. Walka ciekawa, prowadzona w miarę tempa. Łyszowski zwycięża tak i technicznie i siłą. Zwycięża przez podjęcie pierwszej rundzie. Ma „Sokół” nieco lepszy niż przeciwnika.

Waga kogucia.

„Zjednoczone” — „Kruschender” (ze strony muzyki). W pierwszej wadze muszy. W pierwszej rundzie miała przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga półkogucia.

„Sokół” — Plech „Kruschender”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga półśrednia.

„Sokół” — Gawili „Zjednoczone”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga średnia.

„Sokół” — Plech „Kruschender”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga ciężka.

„Sokół” — Plech „Kruschender”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga musza.

„Sokół” — Łysz „Kruschender”. Walka ciekawa, prowadzona w miarę tempa. Łyszowski zwycięża tak i technicznie i siłą. Zwycięża przez podjęcie pierwszej rundzie. Ma „Sokół” nieco lepszy niż przeciwnika.

Waga kogucia.

„Zjednoczone” — „Kruschender” (ze strony muzyki). W pierwszej wadze muszy. W pierwszej rundzie miała przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga półkogucia.

„Sokół” — Plech „Kruschender”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga półśrednia.

„Sokół” — Gawili „Zjednoczone”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga średnia.

„Sokół” — Plech „Kruschender”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Waga ciężka.

„Sokół” — Plech „Kruschender”. Walka prowadzona z naciekawymi momentami. W pierwszej rundzie miał przewagę Walerowicza. Jednocześnie, ruchliwy, i wytrzymały Cyran zasłużył zwycięzko drugiej rundzie przez

Długoletni gracz Czerwonych opuścił swój klub.

Jak się dowiadujemy były obrońca L. K. S. Kowalski Zygmuntem otrzymał w ubiegłym tygodniu na własne żądanie zwolnienie z klubu Czerwonych. Jak wiadomo w ubiegłym roku Kowalski miał jakiś zatarg z jednym z członków zarządu L. K. S. i już wówczas prosił klub swój o wydanie mu zwolnienia. Kowalski najprawdopodobniej zasil barwy Warszawianki.

Szybka i lotna gra naszych hokeyistów.

Głosy prasy węgierskiej i wiosek.

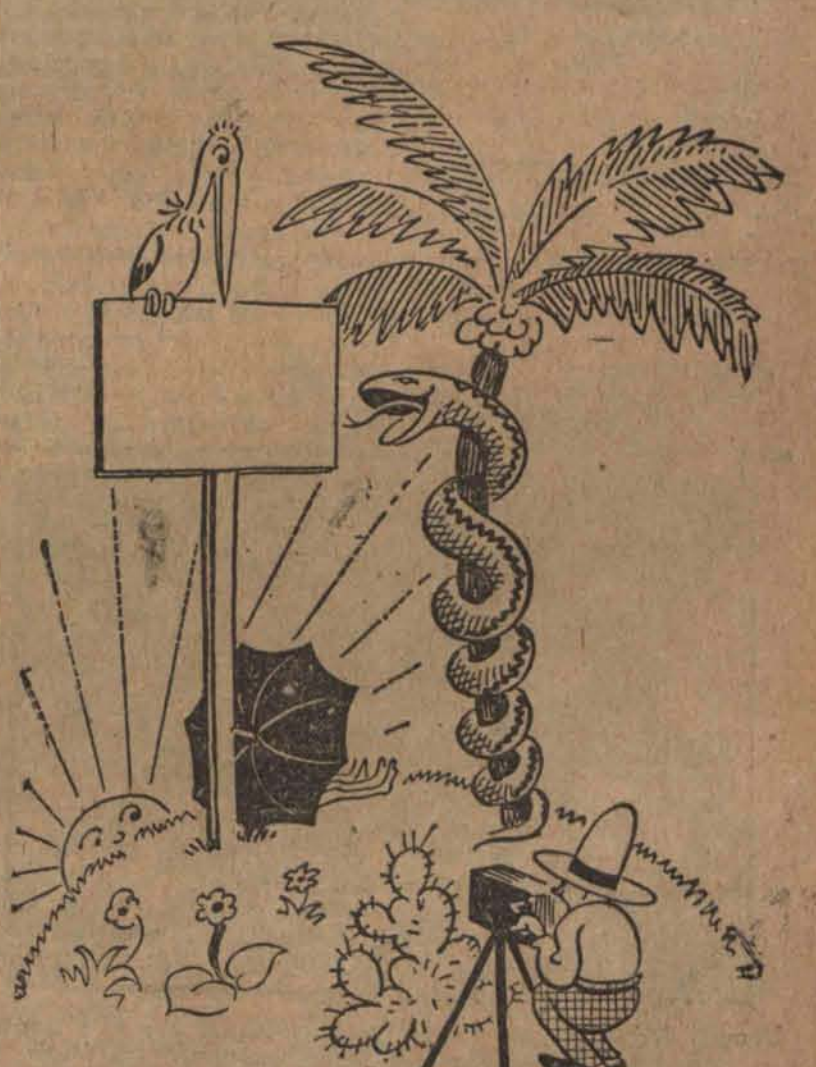
W związku z mistrzostwami hokejowymi Europy w Budapeszcie prasa węgierska omawiała szczegółowo system gry i poziom techniczny każdej z drużyn. W stosunku do zespołu polskiego prasa węgierska używała stale superlatywów, podnosząc ruchliwość naszej drużyny, ofiarność poszczególnych jej graczy i wysoki poziom techniczny. Polacy obok Czechów byli zdaniem dzienników węgierskich, najpoważniejszymi kandydatami do zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza Europy na rok 1929. Prezes Międzynarodowej Federacji Hokejowej Loicq (Belgia) w wywiadzie dziennikarskim stwierdził, iż uważa drużynę polską obok Czechosłowacji za najlepszą drużynę Europy. Zdanie wiel-



Ojciec (do przyjaciela) — Taka głupia Julia wyszła za mąż w tym karnawale, a moja córka nie! Córka: — Tatku, ale Julia ma mądrego ojca co zrobił pieniądze.

„Nowoczesny Casanova” na ekranie „Casina”.

Ludzie w tym filmie żyją beztrosko i pogodnie. I właśnie owa zabawna wesołość, wynikająca z konceptów sytuacyjnych — udziela się widzowi. Wszystkie pomysły prawie, naogół bardzo proste, nabierają wartości dzięki dobremu wykonaniu, ilości trick'ów i tempa akcji, powoduje śmiech na sali.



Wytwórnia „Universal” zrealizowała film p. t. „Wyspa zabronionych pocałunków”. Realizację filmu groteskowiec przedstawił znakomity karykaturzysta, Sam Gordin.

Mistrzowie Europy w hokeju.



Reprezentacja czechosłowacka uzyskała jak wiadomo tytuł mistrza Europy w hokeju na lodzie.

TEATR MIEJSKI.

7. 11. 30 (dla Związków) oraz jutro w czwartek ostatnie trzy powtórzenia „Romana” z Węgierką i Jarkowską.

TEATR KAMERALNY.

W piątek nastrojowa „Meya” z tytułowej.

TEATR POPULARNY.

cztery razy rozbrzmiewać będzie naszymi niefrasobliwym śmiechem „Wojasłom wodewilu „12 żon Jafeta”.

nie zostaje zawieszona. W sobotę premiera klasycznego arcydzieła Szekspira „Romeo i Julia” z którego próby pod reżyserją dyr. Piłarskiego odbywają się w pełni już od dłuższego czasu. Bilety na premierę nabywać można już w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiatach b. el Dymkowskich plac Kościelny nr. 4. Ceny miejsc zwykle od 50 gr. do 3 złotych.

RADJO-KĄCIK.

Poniedziałek, 11-go lutego. Warszawa. — Godz. 11.56 Sygnal czasu z warszawskiego obserwatorium astronom. hejnał z wleży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny (po wtórnie) i gospodarczy; 15.10 Odczyt z działy „Wojasłom” p. t. „O artylerji” (ppułk. Vorbrodt); 15.35 Tygodniowy przegląd komunikacylny — referent prasowy M. K. — p. Tad. Strzeliski; 15.50 Koncert płyt gramofonowych; 17.00

Odczyt; 17.25 Odczyt p. t. „Z życia wyrazów — jak powstaje znaczenie wyrazów” (z cyklu odczytów organizowanych przez Mln. W. R. i O. P.) — prof. Stan. Szober; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Wykład literatury francuskiej — lektor Lucien Roquigny; 19.56 Sygnal czasu z warsz. obserwatorium; 20.00 Odczyt z działy „Krajoznawstwo” p. t. „W dolinie Wieprza” — wygłosi p. Kazimierz Świerczewski; 20.30 Transmisja z Poznania. W przerwie komunikat teatrów miejskich; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: J. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127) Ilnickiego (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Komendant żandarmerji mordercą kobiety.

Rezultat długotrwałych dochodzeń.

W lecie roku ubiegłego odkryto w ogrodzie zoologicznym w Lainz napwół zwięzione ciało kobiety. Komisja sadowo-lekarska stwierdziła, że kobieta ta padła

ofiara morderstwa, a następnie sprawca zbrodni włóczył się w okolicy, aż wreszcie został przez spalanie zwłok.

Pomimo, że władze miejskie we podjęły nienajbardziej energiczne śledztwo, nie udało się ani stwierdzić tożsamości zamordowanej, ani też odkryć jej mordercy. Kilka osób było aresztowanych pod zarzutem tego czynu, jednakże wszyskie poszlaki przy bliższym badaniu okazały się mylne.

I nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Największą gorliwość w ściganiu mordercy okazał wówczas komendant żandarmerji miejscowej i na jego to zarządzenie dokonano aresztowań licznych osób, jakoby podejrzanych o ten czyn.

Przypadek, będący, jak wiadomo często najlepszym agentem śledczym, doprowadził teraz, po wielu miesiącach od pełnienia zbrodni, do odkrycia, które tłumaczył niekiedy dla czego poprzednie śledztwo nie mogło wydać rezultatów. Oto okazało się, że mordercą owej kobiety był nie kto inny, tylko właśnie prowadzący śledztwo

komendant miejscowej żandarmerji.

Sprawca, mimo nieodpartych dowodów jego winy, dotychczas do czynu się nie przyzna-

ł, że pozostała jeszcze osłonięta tajemnicą tak motywy, które pchnęły go do zbrodni, jak też osoba zamordowanej.

Gorący pocałunek na ustach uroczej amantki

odebrał przytomność suflerowi.

Niespodziewanie dramatyczny przebieg miało przedstawienie pewnej wesołej komedii granej w jednym z teatrów londyńskich. W roli tytułowej wy-

stępował znakomity komik Barton. W połowie II aktu, gdy komik składał właśnie gorący pocałunek na ustach uroczej amantki Mi-

chel Lucky — narodziła się katastrofa. Jeden z artystów, bardzo Kula utkwiała w lewej wywołując konieczność miastowej operacji, niestety nie mógł

Jak doszło do tego zakończenia, medji. Oto Barton brzydki, ale ciekawym powodzeniem skradł suflerowi

serce tego uroczej Mabel, która na dopiero zaczęła swoje role. W ostatnim doszło między młodymi do scysy, spowodowanej Bertona obiecał Mabel w teatrze, ale pod-

że... Żona oświadczyła, że w razie ponownego zdrości, porzuci go. To doprowadziło do

rozpaczył się, nosił przy sobie rękawicę, nie mógł zdobyć zbrodniczy. Wodził do calującego jego żonę, w równowagi i dopro-

Trumfalny wjazd księcia karnawału.



Nicea bawi się. Kulminacyjnym punktem rozrywek publicznych jest wjazd księcia karnawału. (h)

Wszystkie metale są przezroczyste.

KONKURENCI SZKŁA. Zapomniany przemysł starożytność.

Metale uchodzą na ogół za ciała zupełnie nieprzezroczyste i pod tym względem przewyższała istotnie wszystkie inne materiały. Jednakże i metale nie są zupełnie nieprzezroczyste, bowiem gdy są bardzo cienkie, przepuszczają światło, zaś różnica z innymi materiałami polega tylko na tym, że metale, w porównaniu z innymi materiałami, muszą być doprowadzone do znacznie większej cienkości, nim właściwość przepuszczania światła zostanie przez nie osiągnięta.

Inne materiały, nieprzezroczyste w stanie naturalnym, a przerabiane na przezroczyste, stają się także przy stosunkowej jeszcze grubości. Marmur np. w płytach grubości 2 — 3 milimetrów, jest w tym stanie niemal tak przezroczyste.

Jak szkło okienne

I w starożytności, gdy szkła jeszcze nie znano, używany był w postaci szwów do okien. W płytkach 1 milimetr grubości nawet wtedy granit staje się przezroczyste, również i drzewo i róg, gdy tymczasem papier, który używamy do pisania, jest przezroczyste dopiero w warstwie, grubości której stanowi drobny ułamek 1 milimetra.

Płytkę metalu, grubości najcieńszego japońskiego papieru (w przybliżeniu dwudziesta część milimetra) jest jeszcze nieprzezroczyste. Dopiero cieńsze jeszcze od wskazanej powyżej grubości płytki, odpowiednio rozwałkowane, albo też kute młotem stają się przezroczyste. Ze wszystkich metali złoto jest najbardziej rozciągliwe i da się rozbić młotem w cienkie listeczki, grubości zaledwie jedenaście tysięczna milimetra. Złoto w t. zw. listkach używa się przeważnie do malar-

stwa dekoracyjnego. Złoto w listkach, tak cienkie, że metr kwadratowy waży zaledwie 2 gr., trzymane pod światło, przepuszcza je, barwiąc je na szlachetny zielony kolor.

Srebro w cienkich listeczkach, przepuszczając światło barwi je na kolor niebieski, miedź — na czerwony, a inne metale, których rozwałkowanie i rozbić jest ogromnie utrudnione, przepuszczają światło w barwie białawo-szarej.

Jak widać z powyższego nie ma ani jednego nieprzezroczystego metalu, a stąd ani jednego nieprzezroczystego ciała.

Wyrobienie cienkich płytek metalu, względnie w warsztach najcieńszych, listków, jest gałęzią przemysłu

bardzo dawna.

Sposób wykonania polega na rozwałkowaniu złota w cienkie płyty, które — położone jedne na drugich — rozbić się następnie młotem. Jest to sposób, stosowany od niepamiętnych czasów, który utrzymał się do dziś dzień.

Największą cienkość złota, jaką osiągnąć można, jest — jak wspomnieliśmy wyżej — jedna dwudziestotysięczna część milimetra.

Wskazany stopień cienkości wystarcza przy użytkowaniu złota w dziedzinie subtelnych prac technicznych, ale jest jeszcze niewystarczający dla niektórych badań naukowych.

Stąd starano się inną drogą dojść do doskonalszego stopnia cienkości złota i po licznych próbach okazało się, że galwanotechnika dała w tym zakresie najsensowne wyniki. Nie mieckiemu fizykowi Karolowi Muellerowi udało się drogą galwanotechniczną uzyskać listki metalu, których grubość wynosiła tylko jedną, stu tysięczną część milimetra.

Uzyskane w ten sposób listki są zupełnie jasne i przezroczyste jak szkło, a więc nie tylko przepuszczające światło jak złoto listkowe. Pod temi zupełnie przezroczystymi, cienkimi płytkami fotografie wyglądają, jak za szkłem i czytać przez nie można na piśmie na papierze, równie dokładnie, jak pod szkłem.

Ażebym uprzyściplnić niejako czytelności cienkości tych listków metalowych, dodamy, że 175 milionów tych płytek, położonych jedna na drugą, do sięgaby w przybliżeniu dopiero wzrostu człowieka, a nakładanie ich w warstwie tej wysokości zajęłoby okres mniej więcej pięciu lat czasu.

Wykonanie listków metalowych podobnej cienkości jest niesłychanym sukcesem nowoczesnej techniki i nauki, ponieważ metal tak cienki i zupełnie przezroczyste może odegrać wielką rolę w różnych dziedzinach techniki wynalazczej, np. w technice radiowej, telegrafii bez drutu, atomofizyce, badaniu radu i t. p., tj. wszędzie tam, gdzie potrzeba ciał twardych w ilościach najmniejszych.



Człowiek o stu twarzach, Lon Chaney, stworzył genialną kreację zidjotałego chłopca rosyjskiego w filmie „Tragedja białej gwardji” (Idjota) czyli „Mockery”.

Franciszkańska 31-a „BAJKA” Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej róg Brzezińskiej

13-ty PRZYSIĘGLY

Wielki dramat sądowy, przedstawiający, w realistycznym świetle walkę prokuratora z obrońcą o przekonanie 12-tu sędziów przysięgłych.

W rolach głównych: FRANCIS X. BUSHMAN i ANNA Q. NILSSON

Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziela i święta od g. 12-3-jej oraz w dni powszednie o pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy. Doborowa orkiestra pod kier. Z. Sandomierskiego

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

- Teatr Miejski. — Pygnajlon.
- Kameralny. — „Maya”.
- Popularny. — 12 żon Jafeta.
- Apollo. — Robert i Bertrand.
- Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- Balka. — 13-ty przysięgły.
- Casino. — Nowoczesny Casanova.
- Cztery. — Dzieci żydowskiej ulicy.
- Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- Corso. — Na ognistym smoku.
- Pierwszy seans 4-ty, ostatni 9-30
- Capitol. — Burza.
- Grand Kino. — Ostatni monarcha.
- Luna. — Symfonia patetyczna.
- Ludowy. — Stracił go w przepaść kobiety.
- Początek seansów o godz. 5 i pół po poł
- M. Galeria Sztuki. — Wystawa Bractwa św. Łukasza.
- Oświatowy. — Cyrk.
- Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- Mimosa. — Cienie haremu.
- Odeon. — Biały pajak.
- Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- Pałac. — Spowiedź 16-letniej.
- Resursa. — Strzał.
- Splendid. — Boska kobieta.
- Początek seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00
- Spółdzielnia. — Robert i Bertrand.
- Początek seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00
- Wodewil. — Klejnoty królewskie.
- Początek seansów o godzinie 4-jej.
- Zachęta. — Lekarz kobiet.

WINSZUJEMY:

Jutro: Eulalii.
Wschód słońca 7.00.
Zachód — 16.40.
Długość dnia 10.41.
Przybyło dnia 1.52.
Tężeń 7.

Dr. med. Różaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie sztucznym słońcem górskim. ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Oddzielna poczekalnia dla pań.



Uroczę gwiazdy wytwórni „Metro” — Raquel Torres i Dorota Sebastian — spędzają urlop wypoczynkowy na plaży florydzkiej



Kusicielka ekranu — fascynująca Greta Garbo ze swym partnerem, Lars Hausonem w filmie „Kobieta”.

Założyciel i wydawca Jan Stypułkowski. Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Udbito na sławie... przy ul. Zawadzkiej Nr. 3

Za redakcją i wydawcą... Władysław Ulatowski